

Erdogan wprowadził rozporządzenia ws. stanu wojennego

28 maja 2024

Podczas gdy w Polsce chore na wściekłą wojenną indywidua realizują się medialnie, odpowiedzialni przywódcy (jak na Węgrzech) podejmują decyzje zapobiegawcze, by chronić obywateli i państwo. Teraz prezydent Turcji, Recep Tayyip Erdogan, wprowadził rozporządzenia wdrażające stan wojenny. Krok ten poprzedziły narady z gabinetem i parlamentem.



Rozporządzenia opublikowane zostały, ku oburzeniu Izraela, 22 maja. W ten sposób prezydent stał się jednoosobowym źródłem decyzji o losach państwa w sprawach mobilizacji narodu na wypadek wojny. Mobilizacja jako taka wymagałaby jednoczesnej aprobaty parlamentu jeszcze tego samego dnia. W gestii prezydenta pozostaje częściowa lub całościowa mobilizacja na wypadek wojny, bądź powstania przeciwko Republice Turcji, czy też działań wewnętrznych i zewnętrznych zagrażających całości państwa i narodu.

Decyzja Erdogana nastąpiła krótko po jego ostrzeżeniu o możliwości ataku przygotowywanego przez Izrael na Turcję.

Wcześniej Erdogan wielokrotnie popierał działania Hamasu jako zrozumiałe działanie ludności okupowanej i terroryzowanej latami, w zamian mającej przypisany wizerunek organizacji terrorystycznej. Swoimi wypowiedziami prezydent Turcji zawsze od października 2023 r. przeciwstawiał się retoryce i poczynaniom Netanjahu porównując go otwarcie do Adolfa Hitlera. Ripostą premiera Izraela było przypisanie Turkom mordowania Kurdów.

Formalne działania przywódcy Turcji przybliżają ten kraj do systemu władzy prezydenckiej. Już w 2018 roku Turcja wprowadziła w system władzy wykonawczej prerogatywy prezydenckie, co nie mogło spodobać się elementom opozycyjnym stojącym zwykle za gotowością zamieszek, gdy następuje konsolidacja państwa i władzy.

Dzięki tym uprawnieniom, kiedy Turcji groziła właśnie na tym tle destabilizacja, prezydent wykorzystał stanowczą reakcję. Wiedząc o inspiracji amerykańskiej do przewrotu, skorzystał z własnej armii (milionowa, największa w Europie i NATO). Baza amerykańska została otoczona ciasnym kordonem żołnierzy tureckich i zapowiedziano „Macie chłopcy urlop z zakazem opuszczania koszar do czasu ustabilizowania sytuacji w naszym państwie”. Malowniczo i z podziwem dla Erdogana opisał ten gest Scott Ritter.

Jak przeciętny rozrabiaka rozumie tylko argument siły, tak nieprzeciętny polityk wie, jak posługiwać się inteligencją, by okiełznać wściekłe brytany wojny. Nie będzie zaskoczeniem, kiedy okaże się Orbanowi bliższym Erdogan. Natomiast persona non grata Sikorski nie zasługuje na wiązanie sznurówek ministrowi spraw zagranicznych Węgier – Peterowi Szijarto.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net